

M

Jan Zieliński, UKSW, Warszawa

MESTRE

Mestre jest miejscem romantycznym *ex post*, a przecież *par excellence*. Było znane romantykom jako przedsiónek i klucz do Wenecji. Stąd w maju 1834 roku Krasieński wioził w burzę Joannę Bobrową do weneckiego zajazdu Lione Bianco: ona patrzyła mu w oczy, podczas gdy jej mąż „czołgał się na pokładzie błady ze strachu”. Pamiętano też niedawną obecność w Mestre polskich legionistów. „Dnia 5 Vendemaire roku 6-go pierwsza legia przybyła do Mestre” – tak zaczyna się rozdział pt. „Rok szósty” pamiętników generała Henryka Dąbrowskiego. Po 11 dniach, wedle naszej rachuby 8 października 1794 roku, legia udała się do Motta di Livenza, by wkrótce wrócić i zająć Wenecję. W Wilnie romantycznym pamiętano włoskiego lekarza, Stefana Wawrzyńca Bisio, który wykładał anatomię i fizjologię (on pierwszy w Wilnie wykonał sekcję zwłok), leczył surową dietą i chudym rosółkiem (*brodo longo*), a potem wrócił do swej ojczyzny i umarł w Mestre. A romantyczni czytelnicy *Dworzanina Polskiego* Łukasza Górnickiego (wznawianego w XIX wieku) mogli się domyślać, że kiedy pewien wykpiwany w tym utworze Wenecjanin „wyjechał do Mistrza, miasteczka na brzegu”, to pod słowem „Mistrz” należy rozumieć właśnie Mestre.

Przybysze wjeżdżający do miasta od strony dworca napotykają na Casa Taglia, budynku zamykającym *via Cappuccina*, okazałą tablicę pamiątkową z wybijającymi się nazwiskami: „MISKIEWICZ E DEMBOWSKI”. Pierwsze wrażenie: że Włosi zwykle przekręcają polskie nazwiska, nawet Mickiewicza poprawnie napisać nie potrafili, a Dembowski przecież zginął w powstaniu krakowskim, więc może to ma być Dąbrowski, co „z ziemi włoskiej do Polski”. Z tekstu wynika jednak, że obaj „waleczni nieszczęśnicy wojny o Polskę” padli tutaj, „walcząc o wolność Włoch” dnia „27 października 1848 roku”. I znów stereotyp, że jak Polacy, to nieszczęśnicy i żeby im tablicę poświęcono – musieli zginąć.

Oba stereotypy funkcjonują od samego początku. W obszernej korespondencji z Włoch, poświęconej planom odsłonięcia tej tablicy (nazywanej szumnie pomnikiem), „Gazeta Toruńska” pisała: „Nazwiska tych szermierzy wolności podają dzienniki w nieco zmienionej pisowni: Miskiewich i Dembrowski. Trudno dojść, jak się rzeczywiście nazywali. Pierwszy prawdopodobnie Mickiewicz lub Miskiewicz (jest bowiem na Liwie rodzina Miskiewiczów, pisząca się przez s), drugi Dombrowski lub Dembrowski. W każdym razie dziwny zbieg dwóch nazwisk, głośnych w dziejach Polski!”. Te same osoby przypominał Stefan Buszczyński w przemówieniu podczas odsłonięcia tablicy, 9 grudnia 1883 roku („Na polach Italii zabrzmiała po raz pierwszy patriotyczna pieśń polska: ‘Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy!’. W Rzymie jeden z najznakomitszych wieszczów naszych, Adam Mićkiewicz [*sic!*] tworzył w r. 1848 legion polski dla obrony Italii”). A w zakończeniu swej bardzo antyrosyjskiej mowy (w duchu retoryki, jaką stosował jego przyjaciel „od najmłodszych lat” Apollos Nałęcz Korzeniowski w pracy *Polska i Moskwa*) wołał patetycznie: „Walczyliśmy już

więcej jak sto lat. Jesteśmy gotowi jeszcze sto lat walczyć, a nie ścierpimy tego, aby cienie męczenników, bohaterów naszych powstały z grobów, obwiniając nas, że oni przelewali krew swoją na próżno!". I jeszcze: „Żyjemy, bo groby naszych męczenników wołają wielkim głosem i przypominają Europie o walecznym narodzie – puklerzu wolności. Te groby, te kości bohaterów Polski, to bogactwo nasze. To niewyczerpane źródło naszej przyszłości. Z tych kości powstanie mściciel”.

Wątek udziału Polaków w walkach o wyzwolenie Wenecji i okolic spod austriackiej okupacji przewija się przez literaturę dotyczącą roku 1848 – szczególnie w pisanej na bieżąco relacji Michała Chodźki. Był także wykorzystywany w późniejszej propagandzie (Hieronim Kajsiewicz: „Czytałem przypadkiem okólnik tłumaczący, iż aby Garibaldi mógł odbić Wenecję, potrzeba, aby cała Austria i Polska były w powstaniu”). Polscy żołnierze brali udział w wojskach obu stron: pierwszą jednostką, jaka wkroczyła do Mestre w chwili ponownego zajęcia miasta przez siły austriackie 18 czerwca 1848 roku, byli ułani z trzeciego regimentu arcyksięcia Karola, głównie rekruci z okolic Przemyśla.

Sierzanci artylerii Izidor Dembowski i Konstanty Miskiewicz byli ochotnikami w jednostce weneckiej, którą dowodził pułkownik Camillo Boldoni (1815–1898).

Oblegana przez Austriaków Wenecja dysponowała wówczas na lądzie stałym, od strony Mestre, kilkoma fortami i redutami, spośród których najważniejszy był fort Marghera. 27 października doszło do *sortita di Forte Marghera* – spektakularnego wyjścia wojsk weneckich z fortu i zajęcia miasta Mestre. W trakcie tej właśnie operacji padli od kul austriackich, niemal w tej samej chwili, obaj polscy ochotnicy.

Autorem projektu pomnika-tablicy był Ettore Ferrari (1845–1929), późniejszy twórca pomnika Giordana Bruna na Campo de' Fiori w Rzymie i Wielki Mistrz (Mistrz!) Wielkiego Wschodu Włoch. Na czele zaś komitetu organizacyjnego stał Andrea Scala (1820–1892), towarzysz broni Dembowskiego i Miskiewicza, znany architekt, twórca dwóch tuzinów teatrów w różnych miastach Włoch.

Tablica ku czci obu Polaków w Mestre „jest jedyną tego rodzaju w całym mieście, niezwykłą oznaką hołdu dla towarzyszy broni, którzy przybyli z tak daleka” (Paolo Borgonovi). Także na użytek Włochów utrwała romantyczny stereotyp egzotycznych, obdarzonych niewymawialnymi nazwiskami bojowników o cudze sprawy.

BIBLIOGRAFIA

- Bieliński Józef, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, Kraków 1899–1900, t. III, s. 126.
- Buszczynski Stefano, Conte Brochocki [Aleksander Dienheim Brochocki Szczawiński], *Italia e Polonia, Venezia* 1883.
- Buszczynski Stefan, *Słowińska sprawa. Polska i prawa narodów. Odczyty miane w uniwersytecie Bolonii 1884 roku i Mowa przy odsłonięciu pomnika poległym Polakom w Mestre*, przekł. z wł., Kraków 1884, s. 43–51.
- [Buszczynski Stefan], *Mało znany poeta, stanowisko jego przed ostatnim powstaniem, wygnanie i śmierć. Ustęp z dziejów społecznych południowej Polski*, Kraków 1870.
- Ciampi Sebastiano, *Notizie di medici, maestri di musica e cantori, pittori, architetti, scultori ed altri artisti italiani in Polonia e Polacchi in Italia*, Lucca 1830, s. 39.
- Dąbrowski Henryk, *Pamiętnik wojskowy Legionów Polskich we Włoszech*, Warszawa 1908.
- Kajsiewicz Hieronim, *List otwarty do braci księży grzesznie spiskujących i do braci szlachty niemądrze umiarkowanych*, w: tegoż, *Rosprawy, Listy z podróży, Pamiętnik o Zgromadzeniu*, Berlin–Kraków 1872, s. 80–93.
- Kraśniński Zygmunt, *Listy do Adama Sultana*, opr. Zbigniew Sudolski, Warszawa 1970.
- M [Michał Chodźko], *Siedm listów o Legionie Polskim we Włoszech*, Poznań 1850.
- Miskiewicz e Dembowski, „La Venezia”, 6 XI 1883.
- Włochy, „Gazeta Toruńska”, 17 XI 1883.

Ponadto: informacje oraz rysunek z Centro Studi Storici di Mestre, dzięki uprzejmości prof. Roberto Stevanato i p. Paolo Borgonovi.



Mestre, 27 października 1848. Atak na Casa Taglia, śmierć polskich artylerzystów. Anonimowy rysunek z epoki, fot. Jan Zieliński

(Źródło: Ze zbiorów Centro Studi Storici di Mestre)